

Węgry krytykowane za „rasizm” i „naciski na media”

19 grudnia 2014

Rada Europy postanowiła „zatroszczyć” się o stan demokracji na Węgrzech, w opublikowanym przez tę organizację raporcie skrytykowane zostały polityczne naciski na media oraz rasizm rzekomo występujący w tym kraju. Raport został napisany przez łotewskiego politologa i prawnika Nilsa Muižnieksa po jego lipcowej wizycie na Węgrzech.

Muižnieks piastujący funkcję komisarza Rady Europy do spraw praw człowieka uznał, że „Węgry winny lepiej gwarantować wolność mediów, walczyć z endemiczną nietolerancją i dyskryminacją, a także zwiększyć ochronę praw człowieka i imigrantów”. Nie wyjaśnił on jednak czym takim jest „endemiczna nietolerancja”.

Według raportu „studzący media efekt” występuje z powodu kar przewidzianych w węgierskim prawie i podatności mediów na polityczne naciski ze strony rady ds. mediów posiadającej szerokie uprawnienia w tym kraju. Aby zlikwidować te szkodliwe w opinii Rady Europy tendencje, raport proponuje „wzmocnienie niezależności organów regulacji mediów oraz depenalizację zniesławienia”.

Muižnieks zaniepokoił się również „wzrostem rasizmu i nietolerancji” na Węgrzech, które mają godzić w Cyganów, Żydów, homoseksualistów, osoby ubiegające się o azyl i ubogich. Według komisarza te zjawiska nasilają się pomimo zaostrzenia prawa dotyczącego mowy nienawiści.

Szczególne zaniepokojenie u Muižnieksa budzi Ruch na rzecz Lepszych Węgier (Jobbik) ze względu na ich „antysemicką retorykę i wrogie nastawienie do Romów” oraz związki z „organizacjami ekstremistycznymi”, czy też próby zakazu parady dewiantów „Gay Pride”.

Raport pochyła się również nad losem uchodźców ubiegających się o azyl, którzy trafiają na Węgrzech do więzienia. W tym czasie 25% z nich trafiło za kraty. Dzieje się tak, ponieważ na Węgrzech przepisy prawne zakazują osobie o nieuregulowanej sytuacji ubiegać się o status bezpaństwowca.

Na podstawie: PAP

Źródło: [Autonom](#)